

UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 21 września 2021 r.

w 45. rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników

W czerwcu 1976 roku komunistyczna dyktatura, nazywająca się władzą robotniczą i ludową, po raz kolejny w historii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udowodniła, iż milicyjna pałka jest podstawowym narzędziem dialogu ze społeczeństwem. Drastyczne podwyżki podstawowych artykułów żywnościowych ogłoszone w Sejmie przez ówczesnego premiera Piotra Jaroszewicza wyprowadziły na ulice tysiące protestujących, a w setkach zakładów pracy w całej Polsce ogłoszono strajki. Protesty były spontaniczne, nie wyłoniono żadnego przywództwa, nie sformułowano żądań i postulatów.

A jednak władza ugięła się i podwyżki zostały odwołane. Jak każda dyktatura, nawet miękka i w gruncie rzeczy bezżębna, musiała wziąć odwet. Obiektami zemsty wybrano podwarszawski Ursus, Radom i Płock. Na uczestników protestów spadły bezprzykładne represje: od chamskiej propagandy oraz brutalnego bicia i tortur na komisariatach po wieloletnie wyroki więzienia.

Wnet stało się coś niezwykłego, nie do przewidzenia przez represjonowanych, ale też przez aparat komunistycznej zemsty. W miejsca, gdzie bito i katowano, do rodzin robotników zamkniętych w więzieniach, zaczęli trafiać ludzie, którzy na dobrą sprawę nie powinni się tam pojawić. Młodzi, ideowi, ale też pewni, iż mają za sobą prawdziwe autorytety, bo i w wielu znaczących środowiskach zaczęto organizować pomoc, najczęściej materialną, na rzecz represjonowanych.

Był to trwający wiele miesięcy ruch, obywatelska akcja, jakiej Polska wcześniej nie widziała.

Z tego narodził się 23 września 1976 roku Komitet Obrony Robotników. Zaangażowane autorytety moralne i intelektualne, świadkowie oraz uczestnicy najbardziej heroicznym momentów polskiej historii, pisarze i naukowcy, poharcerska młodzież kształcona na legendzie Szarych Szeregów, uczestnicy Marca '68, katolicy i ateści. Rewolucjoniści i ewolucjoniści. Razem sprawili, iż po 23 września 1976 r. nic w Polsce nie było już takie

samo. Ryzykowali wiele, nie mogli liczyć na szybki sukces. A jednak rozpoczęli marsz ku największemu z polskich zwycięstw – demokracji.

KOR nie tylko wspomagał ofiary Czerwca '76. Unaoczniał, iż nawet w dyktaturze niezależne społeczeństwo może i umie się zorganizować, a moralny bunt i walka bez przemocy, zwane przez Vaclava Havla „siłą bezsilnych”, mogą być skutecznym orężem w dobijaniu się praw obywatelskich. Pod jego skrzydłami wyrósł niezależny ruch wydawniczy, łamiący monopol komunistycznej propagandy – „Biuletyn Informacyjny”, „Robotnik”, ale też wydawnictwa książkowe i magazyny kulturalne. Powstał wolny od państwowego nadzoru uniwersytet – Towarzystwo Kursów Naukowych. Zawiązały się Wolne Związki Zawodowe; ich działacze zorganizowali strajk w Stoczni Gdańskiej w Sierpniu '80, który dał Polsce prawdziwą „Solidarność”. Bez KOR-u nic z tego nigdy by się nie wydarzyło.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej pragnie dziś pochylić głowę i oddać cześć bohaterom Komitetu Obrony Robotników. Rocznicą powstania KOR nakazuje nam podziękować tym wszystkim, którzy 45 lat temu postanowili, iż historia Polski pobiegnie zupełnie innym torem, niż planowała to komunistyczna dyktatura. Wierzimy, iż tradycja i dziedzictwo KOR-u wciąż daje Polsce nadzieję na wydobycie się z każdej zapaści oraz wyprostowanie ścieżek własnych dziejów. Jak wiele razy w historii, tak i dzisiaj Polacy mają się do czego odwołać.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Tomasz GRODZKI